

Temat: **Czytanie ze zrozumieniem – ćwiczenia.**

Ad.1

Przeczytaj ze zrozumieniem podany tekst i udziel poprawnych odpowiedzi.

1. Przynależność do danej narodowości najpełniej określają trzy elementy: język, świadomość historyczna i terytorium. Jeżeli chodzi o terytorium, to w naszych poszarpanych dziejach jego obszar zmieniał się w sposób dramatyczny, granice przesuwały się raz w lewo, raz w prawo, aż po drugiej wojnie światowej ustaliły się między Odrą i Bugiem, z Wisłą pośrodku. Aktualne granice nie pokrywają się jednak z granicami żyjącymi w świadomości i utrwalonymi w języku. Obywatelstwo nie jest tożsame z narodowością, jakkolwiek narody szczęśliwe, których byt państwowy nigdy nie został starty z mapy świata, stawiają znak równania między oboma. Prowadzi to do przeinaczeń i zawłaszczania cudzej własności. W muzeum historycznym w Sztokholmie na mapie uzbrojenia Europy XVIII wieku oręż polski został zaliczony do broni rosyjskiej. Warstwą najpewniej chroniącą przed wynarodowieniem i sposobem na przetrwanie – gdy wszystko inne zawodzi – jest język. Język jest znakiem tożsamości narodowej przekazywanym z pokolenia na pokolenie. W jego obronie ludzie szli do więzienia, na zesłanie, na szubienicę; bywał ostatnim sygnałem przed egzekucją.
2. Najbardziej tajemniczym desygnatem w języku jest imię własne. W historii raju Bóg przywiódł do Adama wszystkie zwierzęta i ptactwo powietrzne i kazał je nazwać. Adam dał im imiona i wywołał je z anonimowości do rzeczywistego bytu. W społecznościach archaicznych strzeżono imienia przed światem zewnętrznym, ażeby nie wystawiać jego nosiciela na niebezpieczeństwo. Znajomość imienia była niezbędna dla pokonania wroga w walce lub za pomocą sztuk magicznych. Dziecko uzyskiwało osobowość przez nadanie mu imienia. Odbywało się to zgodnie z tradycją przez postrzyżyny lub inny obrządek inicjacyjny. Później przez sakrament chrztu. Istnieje baśń, w której bohaterka musi odgadnąć imię demonicznego stwora, ażeby uwolnić się od obietnicy oddania mu pierworodnego dziecka, za pomoc, jakiej udzielił jej, rozplątując kłęb nici do przedzenia. W ostatniej chwili młynarzówna zdobywa sekret i nazywa Diabełka jego imieniem. [...] Wartość słowa była znana człowiekowi od zawsze. Słowo jest starsze od samego języka. Na początku było Słowo.
3. Słowo służy do anatemy¹ i do konsekracji². O słowa spierano się na soborach i przy zawieraniu umów państwowych. Z powodu słów toczyły się wojny, powstawały herezje i palono kacerzy. Słowa mogą ranić śmiertelnie. Oszczerstwo trzeba było w dawnym prawie polskim odszczekać. Gniewosz z Dalewic, podkomorzy krakowski, co rozsiewał plotki, jakoby królowa Jadwiga spotykała się – pod nieobecność męża – z Wilhelmem, musiał poddać się wyrokowi sądowemu. „Wszedł zgięty pod ławkę i dokonał odwołania, i publicznie nawet zaszczekał”, relacjonuje Długosz. Kiedyś słowo honoru stanowiło najpewniejszą gwarancję. Pewniejszą niż umowa spisana. Zniewaga słowna mogła być zmazana tylko krwią. Pojedyńki, acz prawem państwowym zakazane, odbywały się do końca wieku dziewiętnastego. Po drugiej wojnie światowej pojedynków zaniechano. Uwłaczanie stało się nagminne, jako że przestano płacić za nie krwią.
4. Język jest zbiorem przekazów, znaków i relacji. Jest najwierniejszym, niezniszczalnym

świadectwem zamarłych mitów i wierzeń. Wymowne pod tym względem są nazwy miesięcy i dni tygodnia, jako że kalendarz stanowi jedną z najstarszych dziedzin wiedzy ludzkiej i był ściśle związany z religią. W obrębie cywilizacji hellenistycznej każdy dzień tygodnia był we władaniu innego bóstwa i odbicie tych wierzeń znajdujemy w językach krajów należących lub przylegających do Imperium Romanum. Niedziela należała do boga Słońca, stąd Sunday, Sonntag i Dimanche (Dis – bóg słońca), poniedziałek był poświęcony bogini Księżycy, Monday, Montag, środa była dniem Merkurego, więc Mercredi, czwarty dzień tygodnia przypadał Jupiterowi Gromowładnemu – co zostało utrwalone w Donnerstag i Thursday. Wenus przytała się pod imieniem Frei – Friday i Freitag, po Saturnie został ślad w Saturday.

5. Nasz język nie zawiera śladów mitologii, co zresztą jest zgodne z faktem, że Słowianie najpóźniej ze wszystkich ludów europejskich wkroczyli do Historii. [...] Najstarsze wiadomości z naszych pradziejów zachowały się nie w kalendarzu, lecz w toponomastyce³ i nazwach hydronimicznych⁴. Rozewie – ma źródłosłów etruski. A że jest to nazwa przylądka u podstawy Helu, na linii Szlaku Bursztynowego, wolno domyślać się, że kupcy etruscy założyli tam swoją stację handlową. Nazwy miejscowości przechowały pewne treści i przeniosły je w czas historyczny. Nazwy osad służebnych Szczytniki i Grotniki informują, że wyrabiano w nich oręż; Ciemierniki i Jadowniki mówią, że mieszkańcy tych osad produkowali jady do zatrutowania strzał. W czasach piastowskich nie praktykowano już tego procederu, należącego do czasów archaicznych, kiedy powstały. Kowale, Zduny, Szewce, Złotniki, Kobylniki, Skotniki świadczą o rzemiosłach uprawianych przez naszych przodków, co potwierdzają również wykopaliska archeologiczne. Słowa pochodzenia gockiego, germańskiego, czeskiego oznaczają kolejne fazy kontaktów z nowymi osadnikami i sąsiadami. „Chleb” i „mięso” są pożyczkami gockimi. Słowo „węborek”, używane w Wielkopolsce na określenie wiadra, jest zniekształconą przez Gotów grecką „amforą”. „Owoc” pochodzi ze starogermańskiego. Niemcy przyjęli od nas śmietanę – Schmetten – i twaróg – Quark. Zapożyczenia te mówią o zgodnym współżyciu, albowiem nie przyjmuje się jadła z rąk wroga.

6. Niezliczona ilość słów tatarskich i tureckich w naszym języku stanowi odbicie naszych kontaktów z islamem. Arkan i jasyr, buńczuk i buzdygan, dzida i dziryt, karabela i jatagan, kołczan i sajdak – wszystkie te słowa pochodzenia tatarsko-tureckiego przeniknęły do naszego słownika z pola walki. [...] Przysłowie „Gość nie w porę gorszy od Tatarzyna” mogło powstać tylko w kraju wystawionym na najazdy tatarskie. Powiedzenie „Złapał Kozak Tatarzyna, a Tatarzyn za łeb trzyma” jest echem czasów, kiedy Rzeczpospolita sięgała Dzikich Pól, a Kozacy w jej służbie robili zuchwałe wyprawy na Krym i na turecki brzeg Anatolii.

7. Język służy do komunikowania kwestii potocznych, bieżących, lecz także do przekazywania całej zawartej w nim treści. Jest nosicielem tradycji i w konsekwencji cywilizacji. Nieumiejętność operowania nim jest niewątpliwie symptomem regresu kulturalnego czy niesamodzielności myślenia. Czasem jednego i drugiego. Posługiwanie się gotowymi formułami i zbitkami pojęciowymi – zamiast korzystania z całego zasobu słownego i budowania z niego nowych układów – nie jest w stanie poszerzyć naszych horyzontów myślowych ani tworzyć związków między ludźmi. Skutek jest ten, że język, który powinien być przewodnikiem, w sensie przewodu elektrycznego, nie kontaktuje. Ulubionym słowem ulicy, słyszany najczęściej, jest k... Sądzę, że jest to wyrazem nieświadomionej rozpacz. Towarzyszy temu słowu wiele innych, wszystkie wyrażające pogardę dla drugich, dla własnego ciała i jego funkcji, w pierwszym rzędzie seksu. Jakby ludzie stracili wiarę w sens własnego działania, w istnienie wartości. To, że pewne dźwięki stały się nośnikami treści w

założeniu pogardliwych, obscenicznych, a inne słowa ułożone z inaczej zestawionych dźwięków-głosek są desygnatami piękna i bogactwa myśli, stanowi tajemnicę języka. Nie sposób odwrócić ich znaczenia. Nie można podnieść słów, że się tak wyrażę, upadłych. Przeniesienie ich z ulicy na estradę, do felietonu i do literatury – w imię autentyczności – jest sygnałem zerwania continuum naszej kultury narodowej. Istnieją dwa języki, dwie mowy, dwa rodzaje porozumiewania się. Język uformowany przez wielowiekową cywilizację i język subkultury. Być może było tak zawsze, lecz po drugiej wojnie światowej zjawisko to przybrało rozmiary masowe.

8. Nasze mówienie nie jest obojętne dla naszego myślenia: myślimy tak, jak mówimy. Jeżeli w mowie sięgamy do słów pochodzących ze śmietnika, zaśmiecamy nasze myślenie, choćbyśmy z tego nie zdawali sobie sprawy. Ale mówimy również tak, jak myślimy. Między tymi dwoma stwierdzeniami istnieje sprzężenie zwrotne. Podnosząc nasz poziom duchowy, zaczynamy mówić inaczej.

Zadanie 1. (2 pkt)

W jakiej kolejności „elementy” wymienione w pierwszym zdaniu są dalej rozwinięte? Dlaczego?

.....
.....
.....

Zadanie 2. (1 pkt)

Czyją własnością jest język?

- A. Państwa.
- B. Społeczeństwa.
- C. Narodu.
- D. Społeczności wyznaniowej.

Zadanie 3. (2 pkt)

Dlaczego terytorium i obywatelstwo nie wystarczają do określenia przynależności narodowej? (akapit 1.)

.....
.....
.....
.....
.....

Zadanie 4. (1 pkt)

Z jakiego powodu – według autorki – tak ważne jest imię własne? (akapit 2.)

.....
.....
.....

Zadanie 5. (1 pkt)

Jakie złe skutki może wywołać słowo? (akapit 3.)

.....
.....

Zadanie 6. (1 pkt)

Jaki był negatywny skutek – skądinąd słusznego – zakazu pojedynkowania się?

.....
.....

Zadanie 7. (1 pkt)

Czym różni się nasz język od języków cywilizacji hellenistycznej? (akapity 4., 5.)

.....
.....
.....

Zadanie 8. (1 pkt)

O czym mówią geograficzne nazwy słowiańskie? (akapit 5.)

.....
.....
.....

Zadanie 9. (1 pkt)

O jakiej tajemnicy języka mówi akapit 7.?

.....
.....
.....

Zadanie 10. (2 pkt)

Jakie zjawisko jest charakterystyczne dla współczesnej potocznej polszczyzny? Czym prawdopodobnie zostało ono spowodowane? (akapit 7.)

.....
.....
.....

Zadanie 11. (3 pkt)

Wypisz z tekstu po 2 słowa lub związki wyrazowe charakterystyczne dla wypowiedzi potocznej (z reguły nie pojawiające się w tekstach pisanych) i specjalistycznej (językoznawczej). Co daje połączenie tych dwóch języków w Magii języka?

.....
.....
.....
.....

Zadanie 12. (1 pkt)

Na czym polega podobieństwo składniowe zdań pojedynczych rozpoczynających akapity 1. i 4.?

.....
.....

Zadanie 13. (2 pkt)

Z którym wyrazem lub frazeologizmem wiąże się najmocniej słowo „magia” w tytule artykułu? Zacytuj zdanie uzasadniające wybór.

- A. Kuglarstwo.
- B. Czarna magia.
- C. Czarnoksiężstwo.
- D. Tajemnica.

.....
.....

Zadanie 14. (1 pkt)

Mówimy tak, jak myślimy, czy myślimy tak, jak mówimy? Uzasadnij odpowiedź. (akapit 8.)

.....
.....
.....
.....